Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 4-go listopada 1932 r. Nr. 44.

Budżet kahału uchwalony.

Budżet kahału tarnowskiego został więc „uchwalony". Zeszli się narzuceni społeczeństwu żydowskiemu „zarządcy" kahalni i „uchwalili" sobie budżet, który przynosi tylko wstyd żydostwu tarnowskiemu.

Czyż tak bezdusznem jest żydostwo tarnowskie, że zasłużyło sobie na budżet cmentarny?

Zeszli się grabarze autonomji kahalnej i rozdzielili wyciśnięty z ubogiej ludności grosz publiczny, że aż — pożal się Boże! —

Pieniądze składane przez całą ludność żydowską, bez różnicy przekonań politycznych, przez pobożnych i postępowych, a w 90% od sjonistów ściągane, rozdziela się między instytucje należące nawet nie do jednego stronnictwa politycznego, lecz stojące pod egidą jednej tylko kliki, która wzięła w arendę religję i nią frymarczy.

Przeznaczenie w budżecie kwoty przeszło 7000 zł. na „Talmud Torę" musimy nazwać skandalem. „Talmud Tora" jest szkołą prywatną i utrzymywanie tego typu szkoły żydowskiej nie może być wyłącznym celem kahału. Są w Tarnowie inne szkoły żydowskie, na które kahał nie daje ani grosza, — są szkoły żydowskie, przewyższające tysiąckroć pod każdym względem Talmud Torę, a nie korzystają z funduszów kahalnych, mimo że mają do tego prawo, bo kahał winien wspierać wszelkie typy szkół żydowskich, bo od wszystkich Żydów pieniądze ściąga.

Ale trudno walczyć z dzisiejszym Tymczasowym Zarządem kahalnym argumentami, zaczerpniętymi z dziedziny logiki lub słuszności. Biedni ludzie płacą, a oni są od tego, by rozdzielać pieniądze wedle własnego widzimisię.

Już możnaby i od biedy zrozumieć subsydja na „Talmud Torę". Przecież szkoła, a mniejsza już o to, jak ta szkoła wygląda, ile tam brudu, jak tam uczą i o ile ona stoi niżej od zwykłego chejderu. W kahale rządzą teraz przeważnie ci, których umysłowość i kultura nie sięga poza „Talmud Torę" w Tarnowie, a więc pieniądze wyciśnięte od obywateli żydowskich dają na „swoją" szkołę.

Ale skandalem nie do przebaczenia jest już przeznaczenie pieniędzy publicznych na pensję dla p. Mechla Holländra, dla którego w tym celu kreowano posadę „magida". Czy więcej trosk nie mamy? Czy te 1500 zł. nie przydałyby się na węgle dla biednych lub na ciepłą strawę?

Budżet kahalny, onegdaj uchwalony przez tymczasowych zarządców kahalnych, jest typowym przykładem marnotrawnej i partyjnej gospodarki.

Sąd nad tą gospodarką wyda żydostwo tarnowskie przy wyborach do Gminy żyd. **X.**

Nieprawdą jest... natomiast prawdą jest...

Wywiad z b. wiceprezesem zarządu kahalnego tow. Drem Spannem.

Po otrzymaniu sprostowania p. przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego w związku z artykułem umieszczonym w Nrze 42 naszego pisma, zwróciliśmy się do tow. Dra Spanna, który jako b. wiceprezes zarządu kahalnego jest świetnie obeznany ze stosunkami kahalnemi, z prośbą o udzielenie nam wywiadu, celem wyjaśnienia sprawy tych doniesień i nagonki na asesora rabinackiego p. Jakóba Kurza. Tow. Dr Spann uczynił zadość naszej prośbie i udzielił nam wyczerpujących informacyj, które poniżej przytaczamy. Z wywiadu tego opinja publiczna potrafi już ocenić, co jest prawdą, a co nie.

Pierwsze nasze pytanie:

— Panie Mecenasie! Nasz współpracownik Ben Zwi w artykule p. t. „Prawdziwe oblicze kahalnych świętoszków" zdemaskował poczynania zakulisowe niektórych ortodoksyjnych „działaczy" kahalnych. W związku z tym to artykułem p. przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego p. Dr Klein przesyła nam takie oto sprostowanie, którego wydrukowania domaga się na mocy § 19 ustawy prasowej. Co jest więc w tej materji prawdą, a co nie?

— Przed udzieleniem panu odpowiedzi — odpowiada z ożywieniem p. Dr Spann — na postawione mi pytanie, chciałbym wyrazić zdziwienie tego powodu, że p. przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego w Tarnowie uważa za stosowne i konieczne mieszać się do tej sprawy i „prostować", chociaż w odnośnym artykule była mowa o „prowodyrach" z Klaus, zasiadających w kahale, a nie o tarnowskim kahale.

— To gorące zainteresowanie się p. przewodniczącego kahału tą sprawą świadczy o tem, że i jemu nie jest na rękę odkrywanie prawdziwego oblicza „kahalnych świętoszków". O słuszności tego twierdzenia świadczyć może też fakt, o którym mi doniesiono, że p. przewodniczący zawezwał p. Jakóba Kurza do kahału, gdzie usiłowano nakłonić go do umieszczenia w Tyg. Żyd. sprostowania, które miało się równać pod względem treści sprostowaniu dzisiejszemu, nadesłanemu panu przez p. przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego.

— Co do sprawy samej — powiada dalej p. Dr Spann — pozwolę sobie przedstawić sprawę w rzeczywistem jej świetle.

— Otóż gdy przed około dwu laty, a więc wtedy, kiedy jeszcze pełniłem funkcje wiceprezesa zarządu tutejszego kahału, nadeszło do Gminy żydowskiej w Tarnowie od władz nadzorczych zawiadomienie o unieważnieniu wyboru p. Jakóba Kurza na asesora rabinackiego w Tarnowie, niektórzy twierdzili, że tę decyzję władz spowodował członek tarnowskiego kolegjum rabinackiego p. Kirschenbaum.

Dla ustalenia czy i o ile pogłoski te są prawdziwe, zwołałem posiedzenie członków zarządu Gminy żydowskiej, oraz kolegjum rabinackiego i na tem posiedzeniu zażądałem od p. Kirschenbauma wyjaśnienia sprawy, przyczem dodałem w obecności wszystkich zebranych, że o ileby się okazało, że szerzone przez niektórych Żydów pogłoski o winie p. Kirschenbauma w unieważnieniu wyboru p. Jakóba Kurza na asesora rabinackiego są prawdziwe, to jest jasnem, że p. Kirschenbaum nie będzie mógł nadal pełnić w Tarnowie funkcji przewodniczącego kolegjum rabinackiego.

P. Kirschenbaum widząc, że zabieram się do tej sprawy poważnie, wobec wszystkich obecnych na tem posiedzeniu wyjawił imiona i nazwiska tych prowodyrów z Klaus, a między nimi i nazwisko p. Wolfa Wechslera, którzy podpisali doniesienie, a w którem jego autorzy żądali od władz nadzorczych unieważnienia wyboru p. Jakóba Kurza.

Tak oto przedstawia się sprawa z tem „sławetnem" doniesieniem, które pozbawiło p. Jakóba Kurza posady asesora rabinackiego, a tem samem chleba powszedniego.

Oprócz innych osób, obecni byli na owem posiedzeniu, o ile sobie przypominam, także pp. Eljasz Gewürz, Chaim Aberdam, Wolf Götzler, Izak Rapaport, którzy niewątpliwie to wszystko jeszcze pamiętają.

Co się zaś tyczy kwestji drugiej, t. j. reskryptu, którym władze nadzorcze unieważniły ostatecznie wybór p. Kurza na asesora rabinackiego przy tarnowskiej Gminie wyznaniowej, to możliwem jest, że ten reskrypt nie został jeszcze doręczony przewodniczącemu tymcz. zarządu, ale okoliczność ta nie zmienia przecież jeszcze w niczem rzeczywistego stanu rzeczy, bo o ile mię informują, to tego rodzaju reskrypt władze nadzorcze w tej sprawie faktycznie wydały i wysłały go nawet Starostwu w Tarnowie.

A że to dopiero naprowadzone informacje moje mają pewne uzasadnienie i że można zdaje się śmiało na nich polegać, świadczą najlepiej następujące okoliczności:

Sam przewodniczący tymcz. zarządu żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie nie twierdzi wcale w nadesłanem do Tygodnika Żydowskiego sprostowaniu, że władze nadzorcze takiego orzeczenia w tej sprawie nie wydały, lecz powiada tylko, że jemu jeszcze go nie doręczono.

Że zresztą sam p. Dr Klein uważa sprawę tę za przesądzoną, świadczy najlepiej też okoliczność że w budżecie kahalnym na rok 1933 skreślił pensję p. Kurza z działu kolegjum rabinackiego, a umieścił jakąś sumę dla p. Kurza w dziale subwencyj.

Oprócz tego wiem o tem, że zarówno z ramienia tymczasowego zarządu żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie, jak i ze strony samego p. Kurza interwenjowały różne osoby u miarodajnych czynników w tej nieszczęsnej sprawie, celem wyjednania złagodzenia tego „gzar din", ale otrzymały odpowiedź, że p. Kurzowi pensji kahał nie będzie mógł wypłacać.

Serdecznie dziękując za cenne informacje, żegnamy się z p. Drem Spannem.

Tak to wygląda sprawa doniesień. Sprostowanie p. przewodniczącego faktycznego stanu rzeczy chyba w niczem nie zmieni. **fr.**

Sprostowanie.

Do P. T. Redakcji „Tygodnika Żydowskiego“ w Tarnowie.

Na mocy § 19 ustawy prasowej upraszam niniejszem o wydrukowanie sprostowania artykułu „Prawdziwe oblicze kahalnych świętoszków“ w Nrze 42 „Tygodnika Żydowskiego“. Sprostowanie to proszę umieścić tym samym drukiem i na tej samej stronie co wspomniany artykuł.

„Nieprawdą jest, by prowodyrzy tarnowskiej „Klaus“ wnieśli przeciw nominacji pana Jakóba Kurza na asesora rabinackiego doniesienie do Województwa w Krakowie i w następstwie tego to właśnie doniesienia nadeszła przed kilkoma dniami do kahału tarnowskiego ze strony władz nadzorczych decyzja, mocą której z jednej strony ostatecznie unieważniono wybór p. Kurza na asesora rabinackiego, a ponadto zakazuje się i to bezwarunkowo zarządowi kahału wypłacać p. Kurzowi pensję i to pod jakąkolwiek bądź formą“.

Natomiast prawdą jest, że na skutek zażalenia, wniesionego przez członka kolegjum rabinackiego w Tarnowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie z urzędu w trybie nadzoru unieważnił wybór p. Jakóba Kurza, dokonany uchwałą Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie z dnia 24 marca 1928 r., jako sprzeczy z obowiązującemi przepisami.

Reskryptu Województwa w Krakowie dotąd nie doręczono Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie i nieprawdą jest, by zakazano i to bezwarunkowo zarządowi kahału wypłacać panu Kurzowi pensję i to pod jakąkolwiek bądź formą.

Przy tej sposobności łączę wyrazy poważania i szacunku

Przew. Tymcz. Zarzadu Żyd. Gminy Wyzn.
Dr Klein.

Chętnie drukujemy sprostowanie, nadesłane nam przez p. przewodniczącego Tymcz. Zarządu Gminy Wyznaniowej, nawet bez powołania się na § 19, chociaż z mocy tej ustawy nie jesteśmy do tego zmuszeni, gdyż p. przewodniczącemu kahału brak wszelkiej legitymacji do wystąpienia w tej sprawie. Zarzuty bowiem zawarte w zaczepionym artykule były skierowane jedynie przeciw świętoszkom z „Klaus“, a nie przeciw kahałowi.

Dziwimy się, że p. przewodniczacy, jako prawnik, powołuje się na ustawę, która wogóle niema w niniejszym wypadku żadnego zastosowania.

Odpowiedź na to sprostowanie daje tow. Dr Spann w wywiadzie, który raczył nam udzielić, a który umieszczamy na innem miejscu. **Redakcja.**

Ważna hebrajska placówka kulturalna.

O ważności przedszkola pisać w tyle lat po Freblu jest chyba zbyteczne. Wszystkie narody kulturalne już uznały potrzebę zajęcia się dzieckiem w wieku, kiedy szkoła jeszcze nie objęła roli wychowania lub współwychowania dziecka i wszędzie coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj oddawania dziecka do „przedszkola“, do szkół freblowskich, do „gan jeladim“, czyli „ogródka dziecinnego“, jak najsłuszniej po hebrajsku otrzymały nazwę, która najdobitniej może oddaje charakter tej instytucji. Dziecko ma przez gry i zabawy w ogródku się przyzwyczaić do poważnej pracy szkolnej, nagłe bowiem wyrwanie ze środowiska domowego stanowi dla duszy dziecka ciężkie przejście.

Dla społeczeństwa żydowskiego ma przedszkole jeszcze inne bardzo ważne zadanie. Ma wszczepić dziecku elementa kultury żydowskiej, szczególnie dzieciom, które w domu rodzicielskim czy to z powodu zajęcia zawodowego rodziców i braku czasu, czy innych powodów tego wychowania specyficznie żydowskiego nie otrzymują. Stać się to może w pierwszym rzędzie przez przyswajanie języka kultury żydowskiej, t. j. języka hebrajskiego, naturalnie sposobem zabawy, przez śpiewy i t. d. Dziecko takie, wstępujące później do szkoły hebrajskiej, powinno już mieć podstawę tego języka, co ułatwia i dziecku i nauczycielowi dalszą naukę.

W naszem mieście istniała taka freblówka przy szkole „Safa Berura“ i została zlikwidowana z powodu braku ubikacji, a brak jej dał się dotkliwie odczuwać. Obecnie założyła pani Dr. Helena Laddner prywatną szkółkę, gan jeladim, która się dobrze rozwija. Pierwszorzędne klasyfikacje, jak i osobiste zalety pedagogiczne kierowniczki, dają pełną rękojmię za fachową i pieczołowitą opiekę nad dzieckiem. Najnowsze metody pedagogiczne znajdują tu swe zastosowanie w umiejętny sposób, o czem mogliśmy się przekonać z okazji wizytacji z ramienia „Tarbutu“.

Wydział „Tarbuthu“

Filantropja a sjonizm.

Podczas zbiórki domowej na K. K. L. spotkałem się raz z zapytaniem, dlaczego zbiera się pieniądze na Palestynę, skoro u nas w Polsce jest tyle biedy i czy nie lepiej nieść tutaj ludziom pomoc. Człowiek, który w ten sposób kwestję postawił, datku nam nie odmówił, co tem bardziej mi się podobało, jako że jasno z jego słów wynikało, że nie jest wyznawcą naszej idei. Ale widać przywykł on do dawania na rozmaite cele, tak, że uważał za stosowne i nam młodym i w sjonizm gorąco wierzącym nie odmówić.

Ponieważ obawiam się, że wielu może ludzi jest tego zdania, co i nasz szanowny ofiarodawca, przeto uważam za stosowne sprawę poruszyć publicznie i należycie ją wyświetlić. Bo przecież wkrótce znowu pójdziemy na zbiórkę i chciałbym, by ludzie nie kierowali się żadnemi względami ubocznemi, ale by na palestyńskie fundusze dawali z jak najbardziej wewnętrznych pobudek, głosem serca i rozumu powodowani.

Problem, który poruszam, może tylko tych zainteresować, którzy w życiu swojem mają jeszcze inne cele, jak dobro swoje i swoich najbliższych, tych, którzy widzą, że źle jest na świecie i chcieliby w miarę swych sił to zło zwalczać. Albowiem temat obraca się około kwestji niesienia bliźnim pomocy i tę sprawę chcę omówić.

Do niesienia pomocy bliźnim zmierzają wszelkiego rodzaju publiczne zakłady filantropijne, jak i dobroczynność prywatna. Te same dążenia widzimy w innej dziedzinie ludzkiej działalności, która na pozór z filantropją nic niema wspólnego. Polepszenie bytu materjalnego bliźnich stawiają sobie za cel w swych programach wszystkie stronnictwa polityczne, różniąc się między sobą tylko metodami. Bez tych haseł altruistycznych, żadne z poważnych stronnictw politycznych nie miałoby odwagi przed społeczeństwem wystąpić.

Ale pomiędzy filantropją a działalnością, jaką stronnictwa polityczne starają się rozwinąć, zachodzi zasadnicza różnica. Bo jeśli filantropja stara się leczyć rany ludzkości, to czyni to powierzchownie i tak, że one się wiecznie odnawiają. Kierunki poltyczno-społeczne do źródeł zła sięgają, starając się przez zrealizowanie swych programów o usunięcie przyczyn nędzy ludzkiej, o usunięcie zła z korzeniami. I to sobie za cel stawia polityka liberalna, która w jak najdalej idącem niekrępowaniu życia gospodarczego widzi lekarstwo na nędzę część społeczeństw trapiącą i to sobie za cel stawiają kierunki socjalistyczne, odwrotne zasady głoszące, jak szkoła liberalna. Nie wchodzę w to, który z tych polityczno-gsopodarczych kierunków ma rację. Chcę tylko dążności polityczne, które prawie zawsze ściśle z gospodarczemi i społecznemi się łączą, wogóle przeciwstawić filantropji. Otóż przy tego rodzaju zestawieniu, każdemu myślącemu człowiekowi narzuca się wyższość metod przez politykę stosowanych nad sposobem, w jaki filantropja chce ludziom pomóc.

Zdaje się, że rzadkim jest wypadek, by żebrak, choć tyle z ludzkiej dobroczynności korzysta, czegoś się w swojem życiu dorobił i ze swojej biedy się wydźwignął. Jeżeli filantropja względem pojedynczego człowieka stosowana nie może go z jego krytycznego położenia wydobyć, to możemy sobie wyobrazić, jak bezskuteczną ona być musi, gdy o pomoc dla całych społeczeństw chodzi. Tutaj jest już zupełnie pewnem, że nędzy społeczeństw jałmużną zwalczać nie można. Odnośnie do ulżenia nędzy mas, chociażby z istotnie wielkim wysiłkiem pracowano, to zawsze ilekroć akcja na czystej filantropji opierać się będzie, wszelkie trudy i ofiary będą musiały pozostać bezowocnemi. Bo o usuwanie przyczyn zła chodzi czego filantropja nie czyni, a co za zadanie kierunki polityczne sobie stawiają. Dlatego uważam, że człowiek, któremu leży na sercu dobro społeczeństwa, powinien być czynnym politycznie.

Nie chciałbym jednak, by z wypowiadania przezemnie takich poglądów sądzono, że nie doceniam znaczenia filantropji. Są sprawy, których inaczej rozwiązać się nie da, — sprawy, w których dobroczynność będzie jedynym sposobem ulżenia bliźnim. Ale jej roli muszą być właściwe granice zakreślone, a w pierwszym rzędzie altruizm powinien się w społeczno-politycznej objawiać działalności.

Dlatego jedynym kierunkiem politycznym, pod którego sztandarem powinni Żydzi występować, jest sjonizm. Sjonizm to lekarstwo na nędzę żydowską, lekarstwo do przyczyn zła siegające i dlatego jedynie skuteczne. Filantropja względem Żydów stosowana jest tylko zaspakajaniem swego sumienia i swojego poczucia obowiązku do niesienia pomocy, ale Żydów z ich rozpaczliwego położenia wybawić nie może.

Czy niema nędzy nieżydowskiej? Dlaczego tylko żydowską się zająć — mogliby zapytać niesjonistyczni filantropowie. Otóż właśnie to. Nędzy jest istotnie dużo na świecie, ale po pierwsze sjonizm nie wyklucza działalności dla dobra nieżydów, a po drugie nędza żydowska jest największa. Jest nędza Żydów, jako części społeczeństw, wśród których żyja i jest nędzą Żydów, jako oddzielnego narodu. Z pośród cierpiacych trzeba się wpierw tymi zająć, którzy najwięcej cierpią. A tymi sa Żydzi.

Wkońcu chciałbym się zastrzec przed zarzutem ze strony tych sjonistów, którzyby moje myśli i tendencje źle zrozumieli. Czy też może sjonizmu nie traktuję jako formy filantropji, skoro taki temat, jak „sjonizm a filantropja“ poruszam? Oczywiście, drodzy towarzysze, dla nas jest sjonizm ruchem, w którym materjalna strona zagadnienia na pierwszy plan wysuwaną być nie może. Sa rzeczy od dobrobytu materjalnego ważniejsze. My o Palestynę walczyć będziemy, jako o ojczyznę naszą, jako o symbol naszego duchowego i narodowego odrodzenia. Nam o rozbudzenie godności ludzkiej i dumy narodowej chodzi. Ale jeśli ktoś jeszcze przez nas porwany nie został i w sobie poczucia narodowego nie rozbudził, to niechby się bodaj w sjoniźmie odpowiedniej formy swych dążności altruistycznych dopatrzył i wydatnie fundusze palestyńskie popierając, stał się przecież przy realizacji naszej idei pomocnym.

Józef Lauterbach.

Pożegnanie chaluców.

Na akademji pożegnalnej, urządzonej w sobotę 29 października b. r. w lokalu Haszomer Hacair z inicjatywy Ezry chalucowej, mieliśmy sposobność pożegnać dziesięciu chaluców, wyjeżdżających do Palestyny, którzy po kilkuletniem przygotowaniu i wyczekiwaniu na swoją kolejkę uzyskali certyfikaty, umożliwiające im realizację swych dążeń.

Nastrój podniosły. Pięknie udekorowane sale, przepełnione rozśpiewaną młodzieżą, która rozpromienionemi twarzami i z błyskiem zazdrości w oczach patrzała na tych wybrańców, którzy stoją w obliczu urzeczywistnienia swych marzeń.

Po odśpiewaniu „Techzakna“, zagaił akademję prezes Ezry chalucowej p. Dr Mandel, który podkreślił znaczenie chaluca dla renesansu żydowskiego i jego zdobycze w odbudowie Palestyny.

Po kolei przedstawiciele organizacyj politycznych i młodzieży w serdecznych słowach żegnali wyjeżdżających, zapewniając ich, że cała społeczność sjonistyczna stoi hardo za tymi, którzy pracą swych rąk i swem życiem codziennem realizują sjonizm.

Serdecznie przemawiali do chaluców pp. Dr Chomet (komitet lokalny org. sjońskiej), Dr Feig (Hitachdut), J. Grünberger (Poale Sjon), Dr J. Silberman (Tarbuth), Weinbergowa (Wizo), Spielvogel (Hechaluc), Bursztyn (Gordonja), Langsamówna (Młode Wizo), Z. Leiblówna (Bnej Sjon), Freiman (Hanoar Hacijoni), Hecht (Akiba), Unger (Haszomer Hadati), Drowa Grünbergowa (Patronat Haszomer Hacair), Spanauf (Org. Haszomer Hacair).

W imieniu wyjeżdżających dziękował mowcom p. Inż. Fleischer.

Z odśpiewaniem „Hatikwy“ zakończono tę miła i podniosłą uroczystość.

Kilku wyrostków lewicowych usiłowało wtargnąć do sali i przeszkodzić akademji, ale ponieważ spotkali się z niezbyt gościnnem [illegible], musieli lokal opuścić, wybijając kilka szyb na odchodne.

Walne zebranie „Samsonu".

Wśród wielkiego zainteresowania i licznej frekwencji odbyło się w sobotę 29 października b. r. XIV. Walne Zebranie Towarzystwa.

Wśród ogólnego zainteresowania zagaił zebranie wiceprezes p. Henryk Fluhr. Powitał obecnych i wyłuszczył w przemówieniu cele i zadania Towarzystwa, oraz oddał hołd pamięci zmarłego wiceprezesa W. Z. Makkabi błp. Dra E. Schenkera, skreślając świetlaną postać pioniera sportu żyd., założyciela obozów letnich i niestrudzonego pracownika o kryształowym charakterze. Obecni oddali hołd pamięci zmarłego przez powstanie.

Po odczytaniu protokołu i uchwaleniu porządku dziennego, przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie ogólne złożył p. Fenichel. Sprawozdawca w obszernym referacie przedstawił owocną działalność Zarządu w ubiegłej kadencji. Wskazał na rzeczowy i przychylny stosunek władz państwowych, pozytywne ustosunkowanie się władzy samorządowej i wojskowości do Towarzystwa. Następnie szczegółowo omówił współpracę z W. Z. Makkabi, wpływowe stanowisko delegatów Tow. w magistraturach sportowych, rolę pośrednika w klubach miejscowych, lojalne odnoszenie się i zżycie sportowe z klubami żydowskiemi i nieżydowskiemi.

Obszerniej omówił znaczenie wychowawcze i propagandystyczne prasy, zwłaszcza w okresie obchodu jubileuszowego i przeszedł do pracy, przeprowadzonej na polu kulturalnem i imprez o charakterze narodowym.

Omawiając działalność wewnątrz Towarzystwa, wskazał na progresywny rozwój wszystkich sekcyj, wyróżniając wyczyny sekcyj: tennisowej, ping-pongowej, lekko-atletycznej i piłki nożnej. Rozwojowi Towarzystwa towarzyszyła stale wzrastająca ilość członków. — Obchód jubileuszowy 20-lecia istnienia klubu odbił się głośnem echem w świecie sportowym Polski. — W Makkabiadzie w Palestynie klub wziął czynny udział, dostarczając zwycięskiemu teamowi Polski zawodnika.

Mgr. Bienenstok złożył sprawozdanie sportowe, przedstawiając wyniki i wyczyny techniczne, osiągnięte w bieżącym roku przez sekcje. Uczestnictwo we wszystkich gałęziach sportów było ogromne, wszędzie osiągnięto możliwe wyniki.

Po sprawozdaniu kasjera p. Reicha udzielono bez dyskusji absolutorjum.

O zmianach statutowych referował p. Fast, motywując w przekonywujący sposób konieczność wprowadzenia proponowanych poprawek. Po której dyskusji, w której zabierali głos pp. Rottenberg, Feldbaum, Goldfarb, Kleinhändler i inni, przyjęto jedną poprawkę, dwie dalsze odrzucono.

Do komisji skrutacyjnej powołano pp. Rottenberga, Guttera H. i Guttera W. Wybory dały następujący rezultat: prezes honorowy Inż. Szancer, prezes Towarzystwa Dr Menderer M., wiceprezes Fluhr H., — członkowie Zarządu: pp. Balsam M., Mgr. Bienenstok, Fast J., Fenichel Z., Grabkowicz L., Izraelowicz J., Dr Leibel A., Prof. Malkischer J., Pomeranz A., Reich S., Rottenberg S., Spindler L., Weinrieb O.

משהתפים אנחנו בצערה הגדול של אחותנו
גוסטה הולצר במות עליה **אביה** ז״ל
דיסדרוח **הנוער הציוני** בטרנוב.

Szczere współczucie wyrażamy koleżance Guście Holzerównie z powodu zgonu jej błp. Ojca.

Golda Rubin i Estera Singer.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy serdeczne podziękowanie WPanu Zrylkowi Neubergowi, reżyserowi naszej rewji, WP. E. Haberównie, Falkównie, Spielmanowi, Sandowi, Isslerowi, Wildowi, Grünbergowi, Bronsteinowi, Ungerowi i Boyowi za współudział, oraz WPanu Wandsteinowi za bezinteresowną charakteryzację.

Zarząd Tow. ku wsp. ub. młodz. żyd. szkół średnich w Tarnowie.

PODZIĘKOWANIE.

WPaństwu Schwimmerom za bezinteresowne udzielenie lokalu dla przygotowania naszej rewji serdeczne podziękowanie składa

Zarząd Tow. ku wsp. ub. młodz. żyd. szkół średnich w Tarnowie.

PODZIĘKOWANIE.

WPanowie Samuel i Jakób Goldlust z Łodzi ofiarowali na rzecz Zakładu sierót żyd. w Tarnowie na ręce WPana Zygmunta Fleischera kwotę 400 zł.

Za ten hojny dar składa tą drogą łaskawym Ofiarodawcom serdeczne i gorące podziękowanie

Zarząd.

Apel.

Palestyna stoi pod znakiem pracy. Mimo strasznej sytuacji ekonomicznej żydostwa w diasporze, rozwój Erec Izrael postępuje.

Wszędzie się tam buduje, zakłada olbrzymie sady, rozszerza się sieć elektryczną, eksploatuje się Morze Martwe, a w centrum tego tworzenia narodowego stoi żydowski pionier-chaluc.

On to pracuje w kraju z samozaparciem się nie stawiając żadnych dla siebie wymagań.

Jeden cel mu przyświeca: budowa Erec Izrael.

Ale zanim ten chaluc osiągnie ten cel, zanim mu będzie danem pracować w wymarzonej Palestynie, ciernistą przed sobą ma drogę. Niejednokrotnie musi się wyrwać z domu, żeby wbrew woli swojej rodziny uczyć się pracować.

Nie zawsze znajdzie on możność uczenia się produktywnej pracy. Niema farm, niema warsztatów, niema funduszów, które by mu tę naukę umożliwiły.

Każdy z nas jest dumnym z tej ofiarnej młodzieży, szerzącej kult pracy fizycznej wśród społeczeństwa żydowskiego, ale mało kto zadaje sobie pytanie, skąd ta młodzież bierze środki do tej nauki.

Ale wkońcu, gdy już przyszła ta wymarzona chwila, kiedy chaluc dostał już certyfikat, powstaje dla niego nowa kwestja: skąd wziąść pieniądze na podróż.

I na tem właśnie polega zadanie „Ezra l'chalucim". Ona chce choćby w części spłacić dług społeczeństwa żydowskiego wobec chaluca. Ezra chce mu pomóc w wyszkoleniu się w rolnictwie lub rzemiośle i w uczeniu się języka hebrajskiego, a wkońcu chce mu umożliwić wyjazd do Palestyny.

W obecnej chwili zwłaszcza ostatnie zadanie nas absorbuje. Jeszcze nie zostały wyczerpane certyfikaty z tamtego półrocza, a już przychodzi do rozdziału 4500 nowych. Coraz więcej chaluców zwraca się do Ezry z prośbą o pomoc przy urzeczywistnieniu swoich marzeń.

I dlatego skierowujemy obecnie swój apel do społeczeństwa. Niechże ono odpowie na nasze słowa szczodremi datkami i w ten sposób przyczyni się do odbudowy naszej Ojczyzny. **Ma.**

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej.

Dr Schenkel składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Baslera, Dra Ehrenfreunda, Hermana Fluhra, Dra Menderera, Dra Simchego, Dra Szalita.

Dr Chomet składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Fluhra Henryka, Reicha Szymona, Reinholda Arona, Spielmana Henryka.

Dr Feig składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Dra Goldmana, Dra Merza Emila, Dra Maschlera Wilhelma.

Dr Mandel składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Dra Fenichla, Dra Oberländera, Dra Muskatenblita.

P. Kurz Chiel składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Bellera Chaima, Benera Rafaela, Engelberga Izaka, Fessla Chanine, Höniga Izraela, Korna Chaima, Weissmana Mojżesza.

Dr Spann składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Inż. Reicha, Inż. Maksymiljana Eichhorna, Zygmunta Fleischera, Dra Marcina Blocha.

P. Götzler Wolf składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Blumenkranza Mojżesza, Schönwettera Izaka, Weintrauba Samuela.

Naszej najukochańszej siostrze Salomei Goldsteinównie z okazji jej zaręczyn z p. Józefem Abrahamem z Katowic serdecznie gratuluje

Rodzeństwo.

Z okazji zaręczyn kochanej koleżanki Sali Goldsteinówny z p. Józefem Abrahamem z Katowic serdecznie gratuluje **E. Blauówna.**

Najserdeczniejsze gratulacje składamy p. Izakowi Glaserowi z okazji jego zaręczyn z p. Renią Reichówną. **Dora i Wowek Weiss.**

Urodzaj na magidów.

Mamy już dzięki Bogu dwóch magidów, a trzeciego na widoku. Kryzys, nędza, bezrobocie, głód, ale za to strawy duchowej do syta.

Nie możesz płacić swych zobowiązań, jesteś bezrobotny, a dzieci twoje błagają o kawałek chleba, którego dać im nie możesz, to udaj się do kahału tarnowskiego, a on ci już poradzi.

Nasz kahał świetnie doprawdy dba o nasze dusze i stara się wszelkiemi siłami nawrócić nas z błędnej drogi. Dla zbawienia naszych dusz kahał nie szczędzi pieniędzy. Przyjmuje magidów, którym płaci stosunkowo duże pensje, a dla zachęcenia ich do pracy podwyższa im pensję aż o 25%.

Dla zwykłych śmiertelników, dbających tylko o rzeczy przyziemne, jak chleb, węgiel i ciepłą odzież na zimę dla siebie i swych dzieci, kahał naturalnie niema pieniędzy. Bo szkadze? Mamy przecież kahał „religijny", który przedewszystkiem ma nam zapewnić spokojne życie pozagrobowe. Dla doczesnych trosk kahał nasz niema ani czasu, ani pieniędzy.

Dotychczas mieliśmy jednego magida z pensją 1200 zł. rocznie. Z pogłębieniem się nędzy, rosną widocznie potrzeby duszy. Jeden magid już nie wystarcza. Przyjęto więc drugiego. „Studja" p. Mechla Holländra już są uzupełnione. Trzeba ten skarbiec wiedzy wykorzystać dla dobra ludności żydowskiej naszego miasta. Ustanowiono go więc magidem w bóżnicy „Wochen Chewre" z pensją 1500 zł. rocznie. Dla równości podwyższono też pensję pierwszemu magidowi na 1500 zł. Pieniądze to drobnostka. Jest przecież egzekutor i są owieczki, które można strzyc dowolnie.

Wprawdzie złośliwi twierdzą, że stanowisko drugiego magida stworzono jedynie w tym celu, aby p. Mechlowi Holländrowi można było dać pensję. Jest to tylko wymysł złośliwych zazdrośników, którzy człowiekowi nie użyczają kawałka chleba. Faktycznie chodziło kahałowi religijnemu o zbawienie naszych dusz. Nic pozatem.

Ale p. Mojszele Kirschenbaum też chce 1500 zł. rocznie. Chcieć — to ludzkie. Za złe nikt mu tego brać nie może.

On też może być magidem. Wyszukał sobie dwóch zarządców bóżnicy, którzy zamianowali go magidem. Cóż im to szkodzi. Przecież kahał ma za to płacić. Zarządcy bóżnicy „Naj Sanc" zwrócili się do kahału z żądaniem o ustalenie naszego p. Mojszele magidem w ich bóżnicy i wyznaczenie mu odpowiedniej pensji.

Na razie jeszcze kahał nic nie uchwalił. Należy się jednak spodziewać, że w najbliższym czasie dostaniemy trzeciego magida, który wraz ze swymi kolegami troszczyć się będzie o nasze dusze... O żołądku zapomnij biedaku, bo dla takich głupstw kahał niema ani pieniędzy, ani też zainteresowania.

Dawniej były N. N. pozycje, teraz są pensje dla „magidów".

Święto 11 listopada.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu ścisłego pod przew. kom. Marszałkowicza. Ustalono program: 10 listopada wieczorem capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych, 11 listopada nabożeństwo w Katedrze i Nowej Synagodze, poczem defilada wojska, P. W., Strzelca i t. d. W południe uroczysta akademja, a wieczorem przedstawienie dla szerszych warstw społeczeństwa. Odpowiednie programy filmowe wyświetlą dla wojska i t. d. miejscowe kinoteatry.

Zwolnieni z więzienia.

Na podstawie amnestji, wydanej w związku z wejściem w życie nowego kodeksu karnego, zwolniono z tutejszego więzienia 105 więźniów.

Do więźniów, mających opuścić mury więzienne dzięki amnestji, przemówił p. naczelnik więzienia p. Łukasz, który przedstawił im powody ich wcześniejszego zwolnienia.

Dnia 28 października o godz. 6 wieczór więźniowie opuścili mury więzienne.

Zmiany w tutejszem sądownictwie.

W związku z reorganizacją sądownictwa w całej Polsce, nastąpiły też i w tutejszem sądownictwie różne zmiany.

Na emeryturę przeszli, względnie zwolnieni zostali pp. wiceprezes sądu okręgowego Bodeński, sędzia Dr Glanz, sso. Ryglowski, sso. Freindl i sędzia Miarczyński.

Sędziowie Dr Kosiński i Dr Rydel zostali przeniesieni do Sądu grodzkiego w Krakowie.

P. prokurator Potępa został zamianowany wiceprezesem Sądu apelacyjnego w Krakowie. Sso. Kawęcki i Kapa zostali zamianowani sędziami apelacyjnymi w Krakowie.

Sędzia śledczy Dr Frambach został zamianowany wiceprezesem Sądu okręgowego w Jaśle. Sędzia śledczy Dr Ściora został przeniesiony do Sądu okręgowego w Jaśle.

Prezesem Sądu okręgowego w Tarnowie został zamianowany sso. Syrawy, wiceprezesem zaś sso. Jurasz. Obaj z Jasła.

Naczelnikiem Sądu grodzkiego w Tarnowie został zamianowany sędzia Dr Brodziński. Dotychczasowy naczelnik Sądu grodzkiego został zamianowany sędzią okręgowym w tutejszym Sądzie okręgowym.

Przeniesienie z Tarnowa takich wytrawnych i obywatelskich sędziów, jak Dr Kapa, Dr Kawęcki i Dr Kosiński, przyjęte zostało wśród sfer palestry tut. i całego społeczeństwa tut. ze szczerym żalem, gdyż sędziowie powyżsi zaskarbili sobie swoją pracowitością, sumiennością i bezstronnością uznanie całej ludności miasta i okolicy.

Zjazd Haszomer Hadati.

W niedzielę 30 października b. r. odbył się w sali szkoły Barona Hirscha zjazd okręgowy org. Haszomer Hadati przy udziale kilkudziesięciu delegatów z Tarnowa i prowincji.

Po odśpiewaniu „Techzakna" zjazd zagaił pan Unger, który wyłuszczył zadania zjazdu, poczem nastąpiły przywitania. Witali więc pp.: Stieglitz (gniazdo tarnowskie Haszomer Hadati), Kurz (Miz rachi), Weiser z Dębicy (Tora w'Awoda), H. Spielman (komitet lok. org. sjon.), dyr. Spinrad (szkoła Jabne), Leibel (nauczyciele szkoły Jabne), Glas (Ceirej Mizrachi), Spindler (Samson), Grünbergerówna (Tarbuth), Langsamówna (Młode Wizo), Engländer (Menora), Freiman (Noar Cijoni), Betteil (Hechaluc), Alweis (Haszomer Hacair), Hecht (Akiba), M. Rubin (Brith Trumpeldor).

Następnie wygłosiła referat p. Kurz z Krakowa na temat: Idea wychowawcza religijnego skauta.

Po wspólnym obiedzie p. Izrael Bester wygłosił referat na temat: Chalucjuth w naszym ruchu.

W końcu odbyło się posiedzenie Moac th Hagal:t i pogadanka na tematy aktualne.

Auto miejskie spalone.

Magistrat miasta Tarnowa oddał swe auto osobowe do dyspozycji panów posłów Jarosza i Starzyka, którzy pojechali na wiec do Janowic.

Podczas wiecu szofer naprawiał motor.

Niewyśledzeni sprawcy rzucili do otwartego rezerwoaru benzyny płonącą zapałkę, skutkiem czego benzyna się zapaliła, a całe auto spłonęło doszczętnie.



Wykaz puszek ściennych.

Benzion Umański 5.34, Herman Fluhr 2.58, Salo Gans 2.46, Pinkas Trinczer 2.05, Abraham Hauser 2.—. O. Jortner 1.60, Daar 1.50, Mojżesz Spiro 1.32, Etka Beck 1.30, Markus Krischer 1.27, Dr Lauterbach 1.17, A. L. Millet 1.12. Fischler 1.08, M. Katz 1.12. **Po 1 zł.** Róża Lauterbachowa, Fluhrowa, Róża Bardach, Postrong G., Natan Melinger, Zygmunt Körner, Dora Blat, Dr Feiwel, Bracia Braun, Nataniel Silberpfennig 0.60, Pinkas Bierer 0.65. **Po 0.50 zł.** Lederberger, Gustaw Feldbaum, R. Kaufman, Dr Muskatenblüth, Gedalja Bornstein, Dr Neuman, Goldberger. Sz. Wurzel, M. Landau 0.42. H. Neuman 0.20.

Wykaz Ndarim.

Roskes 5.—. **Po 2 zł.** Samuel Haber, Jakób Haber, Salomon Klein, Chaim Neiger, Natan Faber 1.—, Eliezar Weiser 0.50.

Org. Wizo na wpis do Złotej Księgi 10.—.

Ogólny wykaz za miesiąc październik: Puszki ścienne 87.01, Akcja Tiszri 69.—, Kaaroth 146.91, Ndarim 211.—, Złota Księga 5.—, Znaczki 6.30, Różne 5.—, Skarbonki kieszonkowe 8.79. **Razem 539.01 zł.**

„To się musi widzieć".

Wieczór 10-tej rewji piosenki i tańca, urządzony przez Tow. ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkół średnich w Tarnowie p. t. „To się musi widzieć", był imprezą udaną. Całość inscenizowana przez pp. Neuberga, Bronsteina i innych, była przygotowana starannie. To też mimo niedociągnięć nieodłączonych od występów amatorsk., publiczność poddała się nastrojowi i nagradzała niektóre występy amatorów serdecznemi oklaskami. Przechodząc do oceny, musimy przedstawieniu przyznać niektóre walory. Przedewszystkiem p. Monek Spielman odtworzył ku ogólnemu zadowoleniu swoją rolę nadzwyczaj udanie, za co też publiczność nagradzała go niemilknącemi oklaskami. Swojem opanowaniem sceny budzi p. Spielman najważniejszy element psychologiczny teatru, zaciekawienie procesem gry i akcji.

P. Sand, amator o ogromnej skali talentu i oryginalności, potrafił utrzymać publiczność w żywem zainteresowaniu.

„Maszyna", recytowana przez p. Islera, wypadła bardzo udatnie.

Panie Falekówna i Faberówna role swoje należycie pojęły, odgrywając je bardzo dobrze.

Piosenka odśpiewana ładnie i z werwą przez p. Boya, młodego, ale ze sceną już obeznanego amatora, wszystkim się spodobała.

Reszta amatorów również dostroiła się do grupy czołowej, odtwarzając swe role nienagannie, za co też publiczność, która doskonale się bawiła, darzyła ich oklaskami. **Lunek K.**

Kronika.

Błp. pamięci tow. Chaimowi Hammerowi postawi się nagrobek w niedzielę 6 listopada o godzinie 2 popoł. Upraszamy towarzyszy i przyjaciół zmarłego o zjawienie się na cmentarzu.

Hitachduth.

Referat o Perecu. W sobotę 29 października wygłosiła p. Regina Silberpfennigowa głęboko ujęty i piękny we formie referat o I. L. Perecu. Licznie zebrana publiczność z niesłabnącem zainteresowaniem wysłuchała nader ciekawe wywody referentki, darząc ją frenetycznemi oklaskami.

P. Dr Feldblum z Krakowa i p. Dr E. Tisch z Nowego Sącza w Tarnowie. Staraniem klubu sjonistycznego p. Dr Feldblum z Krakowa i p. Dr E. Tisch z Nowego Sącza wygłoszą w listopadzie referaty w Tarnowie.

Tarbut. W niedzielę 6 b. m. posiedzenie wydziału w lokalu redakcji „Tygodnika Żydowskiego" o godzinie 8 wieczór.

Kursy hebrajskie. Tarbut organizuje kursy języka hebrajskiego. Wpisy przyjmuje w kancelarji Safa Berura p. Kohane w dniach od 6 do 8 listopada włącznie.

Kapai. Posiedzenie wydziału odbędzie się we wtorek 8 b. m. w lokalu Haszomeru o godzinie 8.30 wieczór.

Wizo. W sobotę 5 b. m. w lokalu org. sjon. przy ul. Mickiewicza 6 o godz. 5 popoł. wygłosi tow. Nella Thon-Rostowa referat na temat: „Życie prywatne kobiety a jej zadania społeczne". Wstęp wolny.

W sobotę 5 b. m. o godz. 3 popoł. we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 3 odbędzie się posiedzenie członkiń wydziału z tow. Nellą Thon-Rostową. Prosimy o punktualne przybycie.

Zebranie młodzieży ogólno-sjońskiej. W piątek 4 b. m. punktualnie o godz. 7.30 wieczór odbędzie się staraniem referatu młodzieży przy Komitecie lokalnym w lokalu org. sjon. przy ul. Mickiewicza 6 zebranie młodzieży ogólno sjońskiej z referatem na temat: Droga młodzieży ogólno sjońskiej. Po referacie dyskusja. Wstęp dla młodzieży stam-sjońskiej, którą najuprzejmiej zapraszamy.

Z Bnej Sjonu. Poniżej ogłaszamy referaty i seminarja na najbliższy tydzień:

Poniedziałek 7 b. m. — seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez tow. Mgra Bienenstocka.

Środa 9 b. m. — seminarjum socjologji Żydów, prowadzone przez tow. Dintenfassa.

Czwartek 10 b. m. — referat tow. Lauterbacha na temat: „Żydostwo amerykańskie".

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczór.

W sobotę 5 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu org. sjon. dancing, połączony z licznemi niespodziankami. Pierwszorzędny Jazz-band.

Sekcja ciężko-atletyczna podaje do wiadomości, że w niedzielę 13 listopada b. r. odbędą się w lokalu własnym przy ul. Żabniejskiej 6 pierwsze oficjalne

zawody ciężko-atletyczne

w podnoszeniu ciężarów z T. S. „Mościce" w następujących 6-ciu wagach: 1) koguciej, 2) piórkowej, 3) lekkiej, 4) średniej, 5) półciężkiej, 6) ciężkiej. — Początek zawodów o godz. 7.30 wieczór.

W drużynie T. S. „Mościce bierze udział szereg zawodników, a między nimi p. Karbowiak, który występował kilkakrotnie już na zawodach międzynarodowych, przez co zawody budzą zainteresowanie w sferach sportowych.

Kradzieże. Dnia 27 października policja zatrzymała Wiktora Sturmwinda z Janowic za kradzież wataliny wartości przeszło 200 zł. na szkodę Dawida Heinberga z Tarnowa. Aresztowanego oddano władzom sądowym.

Dnia 31 października Józef Kapustka z Rzędzina na ul. Lwowskiej wyrwał nagle z ręki pani R. G. z Tarnowa torebkę z zawartością pieniężną. Kapustkę, który na skutek amnestji został zwolniony z więzienia, osadzono w aresztach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.